

Teresa Wilk

Dobre wychowanie jako kategoria modelująca codzienne życie : kontekst indywidualny i społeczny

Chowanna 2, 193-215

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Teresa Wilk

Uniwersytet Śląski

Dobre wychowanie jako kategoria modelująca codzienne życie – kontekst indywidualny i społeczny

Uwagi wstępne o potrzebie dobrego wychowania w codziennym życiu

Rozważania na temat istotności/obecności dobrego wychowania nie-przypadkowo lokują w przestrzeni codzienności, kategorii nie tyle socjologicznej, ile egzystencjalnej. „Życie codzienne to najbardziej oczywista, obecna w bezpośrednim doświadczeniu, najbardziej realna, przemożnie narzucająca się naszej percepcji forma bytu. Zauważa to wielu autorów. [...] Jonathan Turner podkreśla: »jedyna realna realność« to to, co możemy zaobserwować, patrząc na ludzi; [...]. Mówiąc metaforycznie, życie codzienne to pierwotne źródło i zarazem zwierciadło wszystkiego innego, co istnieje w społeczeństwie – systemów, organizacji, struktur, kultury”¹.

Życie codzienne to życie z innymi i w obecności innych; to pewien schemat postępowania, powtarzalność działań, spontaniczność; codzienność angażuje zarówno potencjał, jak i bieżące działania człowieka; życie codzienne toczy się w określonych przestrzeniach, które nadają mu treść².

Swoje codzienne życie w znaczącym stopniu realizujemy w grupie społecznej czy określonej społeczności. Doświadczając oddziaływań innych osób, wypełniając społeczne relacje, na mocy kontaktów oso-

¹ P. Sztompka: *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*. W: *Socjologia codzienności*. Red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008, s. 25–26.

² Zob. ibidem, s. 24–25.

bistych, zawodowych, szkolnych, rówieśniczych, społecznych, formalnych czy mniej formalnych, zaspokajamy własne różnorodne potrzeby i aspiracje.

Na co dzień realizujemy zasadę wzajemności, wymiany społecznej. Korzystamy z efektów pracy, umiejętności i doświadczeń innych, w zamian oferując im to samo. Zasada ta pozwala społeczeństwu sprawnie funkcjonować i realizować indywidualne scenariusze życiowe. Istotnymi komponentami sprawnego funkcjonowania, poza odpowiedzialnym, jakościowo i merytorycznie świadczonym zakresem usług, wykonywaniem zadań, jest jakość i poziom wzajemnej komunikacji, sposób porozumiewania się, życzliwość, zaufanie, wrażliwość, przyjęcie i prezentowanie właściwej postawy/zachowania w konkretnej sytuacji, to wszystko, co tworzy kategorię **dobrego wychowania**.

Słusznie zauważa Małgorzata Bogunia-Borowska, że trudno opisać czasy, w których żyjemy, ale „jeszcze trudniej jest wskazać uniwersalne mechanizmy społeczne oraz reguły, które pozwolą choćby w niewielkim stopniu przewidzieć działania, zachowania, procesy czy kierunki zmian społecznych”³. W obliczu jawiących się trudności warto skierować uwagę na to, co możliwe i skuteczne, jeżeli tylko uświadomione i praktykowane.

Refleksje toczone wokół kategorii dobrego wychowania, które pozwalałam sobie zaprezentować, są rezultatem obserwacji codziennej rzeczywistości oraz świadomości, jakie konsekwencje bezpośrednie i pośrednie/oddalone w czasie niesie z sobą niedostatek dobrego wychowania w realizacji codziennych obowiązków, osiągnięciu szczęścia i spełnienia oraz w relacjach społecznych. Asumptem do owych refleksji jest również niedostrzeganie, marginalizowanie czy deprecjonowanie istotności tej kategorii w całokształcie życia. Mam świadomość, że nie tylko współcześnie, lecz także w przeszłości dobre wychowanie nie dla wszystkich jest/było kategorią obowiązującą, wcielną w życie. Stopień obecnego rozwoju społeczeństw, zwielokrotnione możliwości i nowe obszary ludzkiej aktywności, wielość niepokojących zjawisk społecznych, dynamika i skala migracji, wreszcie brak konstruktywnych rozwiązań problemów w wymiarze globalnym wymaga podejmowania działań, które przyczynią się do oswojenia i uporządkowania współczesnej rzeczywistości. Skoro w obszarze polityki poszczególnych krajów, w perspektywie kontynentalnej czy globalnej brak dobrych/skutecznych rozwiązań rysujących się trudności, to może warto wrócić do postulatów pozytywistów głoszących ideę słuszności i zasadności pracy u podstaw. Jeżeli nie mamy, jako członkowie po-

³ M. Bogunia-Borowska: *Codziennosc życia społecznego – wyzwania dla socjologii XXI wieku*. W: *Socjologia codzienności...*, s. 53.

szczególnych społeczności, bezpośredniego wpływu na decyzje władz, kreatorów życia polityczno-ekonomiczno-społecznego, to sięgnijmy do tego, co dostępne, możliwe i proste, do tego, co jest, a na pewno może być w zasięgu każdej jednostki.

Obserwacja otaczającej nas rzeczywistości, relacji społecznych, postaw zarówno dzieci i młodzieży, jak i osób dorosłych nader często daje wrażenie, że zachowanie określanie mianem dobrego wychowania nie jest powszechne. Zastanawiające jest to, że wspomniany brak dobrego wychowania dostrzec można nie tylko w środowiskach postrzeganych jako niewydolne wychowawczo czy już zdemoralizowane, lecz także w środowiskach, których członkowie chcą uchodzić za wzór wszelkich cnót. Praktyka, bezpośredni kontakt z osobami reprezentującymi różne kategorie wiekowe, grupy zawodowe i społeczne ujawnia dość powszechne ignorowanie określonych norm, zasad obowiązujących w danym czasie społeczno-historycznym i w danej przestrzeni kulturowej. W minionych okresach historycznych dobre wychowanie było swoistym nakazem moralnym, wartością, wyrazem odpowiedzialności, szacunku, honoru, wreszcie ilustracją tego, co dana jednostka sobą prezentuje, jej wiedzy i nabytych w procesie wychowania i socjalizacji umiejętności; dobre wychowanie było znakiem rozpoznawczym określonych społeczności/środowisk. Jak wskazuje historia, dobre wychowanie od zawsze było czynnikiem w istotnym stopniu modelującym życie, warunkowało skuteczność podejmowanych działań, jakość i wymiar relacji międzyludzkich.

I dzisiaj, tak jak w minionych stuleciach, droga do pozytywnego, skutecznego funkcjonowania w kontekście współczesnej rzeczywistości, w aspekcie zarówno indywidualnym, jak i społecznym, prowadzi w równym stopniu przez wiedzę, umiejętności, predyspozycje, chęci oraz przez dobre wychowanie. Dobre wychowanie to podstawa relacji społecznych, porozumienia, możliwości realizacji potrzeb i planów, jakości życia, bez dobrego wychowania trudno wykreować satysfakcjonujące życie jednostek, ale także bezpieczną przestrzeń wspólnego życia coraz bardziej wielokulturowych społeczeństw. Powszechnie dostrzegany/doświadczany niedostatek dobrego wychowania skutkuje szeregiem niekorzystnych i niebezpiecznych zjawisk. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza w sytuacji realizowania/prowadzenia procesu wychowania.

Nie jest moim zamysłem prezentowanie wszelkich nurtów myślenia dotyczących przedmiotowej kwestii. Nie podejmuję się też dokonania normatywnych rozstrzygnięć. Celem moim jest raczej zwrócenie społecznej uwagi na kategorię dobrego wychowania oraz próba uwrażliwienia na istotę omawianej kategorii i potrzebę jej upowszechnienia.

Czym jest dobre wychowanie i dlaczego współcześnie tak często obserwujemy jego brak?

Określenie „dobre wychowanie”, które świadomie przyjęłam w swoich rozważaniach, w pełny i czytelny sposób oddaje zakres aktywności jednostki zobowiązanej – uznanymi normami społecznymi, przyjętym systemem wartości, czasem społeczno-historycznym – do prezentowania postaw i zachowań ukształtowanych w procesie wychowania i socjalizacji w poszczególnych środowiskach wychowawczych.

Zestawienie dwóch słów: „dobro” i „wychowanie”, tworzy idealne połączenie kategorii, z których każda jest wyjątkowa, każda jest osobnym bytem; „dobre wychowanie” to kategoria niezmiernie pożądana społecznie, nawet jeżeli nie zawsze i nie przez wszystkich jej waga jest w pełni uświadamiana.

Literatura, głównie z zakresu filozofii, dostarcza wielu rozważań dotyczących dobra, kategorii, która od zarania dziejów jest immanentną cechą życia człowieka. I chociaż, jak wszystko w perspektywie dziejów, kategoria ta podlegała redefinicji i przeobrażeniom w sferze znaczeniowej, to jedno przez wieki nie uległo zmianie: dobro bezsprzecznie jest wartością i mimo że często nieobecna, to bardzo pożądana.

Słusznie zauważał Platon: „Kto nie jest wewnętrznie zrośnięty i spokrewniony z tym, co moralne i piękne, ten [...] nigdy nie pozna prawdy o dobru i złu”⁴. Jak dowodzi refleksja wielkiego filozofa, wspomniane wartości: moralność, piękno i dobro, ściśle z sobą korespondują. Przykłady potwierdzające słuszność tej tezy znaleźć można w sferze teoretycznej/naukowej, ale przede wszystkim w praktyce.

Dobro w filozofii Platona odgrywało priorytetową rolę, było nie tylko wartością, lecz także cnotą. „O idei dobra Platon pisze, że jest podobna do słońca, które nie tylko oświeca rzeczy, ale również umożliwia im życie, rozwijanie się i rośnięcie [...]. Dobro [...] jest wszelkiego istnienia osnową. Dobro jest początkiem i końcem [...]. Jest pierwszą zasadą, wedle której powstał świat, i ostatecznym celem, do którego dąży”⁵.

Aktualność słów Platona znajduje potwierdzenie w dobie współczesnej, dobro jest dzisiaj podstawowym komponentem kreowania bezpiecznego i spójnego świata.

Podobnie jak dobro, wychowanie jako proces to kategoria, która znaczeniowo podlegała i nadal podlega wielu modyfikacjom; wciąż trwają poszukiwania sformułowań, które w najpełniejszym stopniu wyrażą istotę i znaczenie wychowania. Wielość definicji tego terminu jest konsekwencją nie tylko priorytetu owego procesu w rozwoju

⁴ Platon – cyt. za: W. Tatarkiewicz: *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa: PWN, 1988, s. 98.

⁵ Ibidem, s. 100.

człowieka, lecz także dokonujących się przemian i rozwoju poszczególnych dyscyplin naukowych, które w znaczący sposób warunkują wychowanie.

Proces wychowawczy realizowany jest w układzie wychowanek – wychowawca. Wychowawca to reprezentant konkretnego środowiska wychowawczego, osoba, która korzystając z własnej wiedzy i doświadczenia, oddziałuje na wychowanca za pośrednictwem określonych metod i form. Pożądane w owym procesie jest uzyskanie takiej relacji, w której wychowanek staje się aktywnym uczestnikiem procesu wychowania, a nie tylko biernym odbiorcą przekazywanych komunikatów. Wychowanie to zarówno proces, jak i jego rezultat, to dziedzina, w której jakość produktu „wychowanie” zależy od wielu komponentów, których udział (*versus* brak udziału) skutkuje takim lub innym poziomem wychowania. To swoista koprodukcja (rodziców, nauczycieli, wychowawców, instruktorów sportowych i kulturalnych, zbiorowości, lokalnych środowisk, reprezentantów instytucji kultury, mediów oraz wychowanków), która winna być zorientowana na świadome i celowe oddziaływanie na wychowanca. Realizując określone cele, wykazując odpowiednie zaangażowanie, wspomniane środowiska mogą osiągnąć założony cel – dobre wychowanie jednostki.

Trudno nie zgodzić się z tym, że dobre wychowanie jest wartością pożądaną w przestrzeni społecznej. Dlaczego zatem obserwujemy deficyt dobrego wychowania (doświadczamy tego deficytu) w codziennej egzystencji, w różnych układach/relacjach społecznych?

„Coś nie tak”,

czyli obserwacja/doświadczanie rzeczywistości z wyraźnym deficytem dobrego wychowania

W przestrzeni społecznej niemal codziennie jesteśmy odbiorcami lub wyrazicielami komunikatów dotyczących różnorodnych kryzysów, zarówno w zakresie indywidualnym – niepowodzenia osobiste/rodzinne, zawodowe, jak i w zakresie społecznym/lokalnym/globalnym. Kryzys we współczesnym świecie staje się swoistą matrycą, „normą” warunkującą postawy, relacje i sposób/możliwości realizacji codziennych zadań. Przyjmujemy kolejny kryzys – jako stan stały, obowiązujący, właściwie niezmienny – bezrefleksyjnie, nie zastanawiając się, czego właściwie ów kryzys dotyczy: istoty określonych kategorii czy raczej ich postrzegania, doświadczania i umiejętności działania.

Za zasadne można uznać pytanie Anny Marzec-Tarasińskiej: czy powinniśmy mówić o kryzysie wartości, gdy przyjmujemy, że Władysławem Stróżewskim, że „wartości to obiektywna, autonomiczna

dziedzina rzeczywistości, rządząca się własnymi i nienaruszalnymi prawami?”⁶. Dalej badaczka cytuje Kazimierza Denka: „Prawda jest prawdą, dobro dobrem, piękno pięknem, doskonałość doskonałością. W tej dziedzinie kryzys jest niemożliwy. Kryzys nie dotyczy wartości, ale naszego ich przeżywania. Zatraciliśmy wrażliwość na wartości, zgubiliśmy ich smak”⁷.

Refleksja przywołanej autorki wydaje się w pełni aktualna, wartości takie jak piękno, prawda, dobro nie zmieniły swojej istoty, to ludzie podlegają zmianom, skutkiem czego inaczej postrzegają wartości, często adaptując/modyfikując je dla własnych potrzeb. Istota danej kategorii nie zmienia się, ale w ujęciu konkretnej osoby kategoria ta jest przedstawiana tak, jak chce ją widzieć jej kreator. Wartość przedstawiona w krzywym zwierciadle, podporządkowana potrzebom jednostki jest tak postrzegana w szerszym środowisku, tym samym coś, co nie jest ani piękne, ani prawdziwe, ani dobre, jako takie zostaje przedstawione społeczeństwu, jest więc błędnym/nieprawdziwym komunikatem.

Nieuczciwe zachowania obserwowane w społeczeństwie, próba „sprzedaży” tego, co nie jest dobre/pożyteczne, jako czego dobrego, jest praktyką stosowaną przez osoby z deficytem dobrego wychowania. Oczywiście bardzo różne mogą być uwarunkowania takich zachowań/postaw, jednak pewne jest, że jednostka dobrze wychowana, prezentująca określony poziom moralny, mająca ukształtowany system wartości, potrafiąca dokonywać wyboru pomiędzy dobrem i złem nie podejmie działań krzywdzących lub przynoszących szkodę innym.

Wartości są bytami stale towarzyszącymi ludzkiej egzystencji, bez nich rozwój indywidualny i społeczny jednostki byłby niemożliwy. Podobnie rzecz ma się z wychowaniem, z tą tylko różnicą, że dobre wychowanie jest jednym z kluczowych gwarantów sukcesu społeczeństwa, złe jest generatorem negatywnych zachowań i zjawisk, które bez odpowiednich działań kompensacyjnych i edukacyjnych szybko zdobywają „nowe tereny”.

Podobnie jak w przypadku wartości, to nie istota dobrego wychowania znajduje się w kryzysie, ale nasze postępowanie, brak właściwej edukacji i umiejętności powodują, że odczuwamy deficyt tej kategorii.

Przejawów braku/niedostatku dobrego wychowania, niedostatków wychowawczych obserwujemy wiele, zasadniczo w każdej kategorii

⁶ A. Marzec-Tarasińska: *Wartości cenione, ale czy urzeczywistniane przez współczesną młodzież? W: Przyszłość edukacji i społeczeństwa oczami badaczy społecznych*. Red. A. Odrowąż-Coates, M. Kwiatkowski. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, 2014, s. 148.

⁷ K. Deneck: *Kryzys wartości czy ich przeżywania?* – cyt. za: ibidem.

wiekowej. Dostrzegamy w tej kwestii także prostą zależność pokoleniową. Nabywamy wiedzy, umiejętności przez przykład, naśladownictwo, przekaz werbalny i niewerbalny, słowo pisane. Źródła dobrych treści, wartości, a także form ich przekazywania – łącznie z najnowszymi nośnikami treści/wiedzy – jest wiele, a mimo to efekty wychowania nie są satysfakcjonujące, a przejawy nieodpowiednich działań wychowawczych czy też zaniedbań są widoczne w różnych sytuacjach i środowiskach.

W przestrzeni społecznej nader często jesteśmy świadkami uwag dotyczących niewłaściwego zachowania dzieci lub młodzieży. Krytyka nierzadko wyrażona jest pytaniem: W szkole cię tego uczą? To z gruntu źle postawione pytanie dowodzi przede wszystkim deficytu wiedzy i świadomości osoby, która to pytanie zadaje. Jest też przekazem/komunikatem błędnej informacji, którą – mniej świadome grupy społeczne – odczytują i przyjmują jako prawdziwą i właściwą.

Przejawy braku dobrego wychowania dzieci, młodzieży, a także dorosłych obserwujemy we wszystkich obszarach ludzkiej aktywności: w rodzinie, szkole, miejscach pracy, instytucjach kulturalnych i społecznych, przestrzeniach środowiskowych (ulica, park). Obecność owego deficytu w danej sytuacji jest często komunikatem ukazującym przyczyny tego stanu. Rodzinne zaniedbania w obszarze wychowania, brak odpowiedzialnej kontroli ujawniają się nie tylko w dzieciństwie czy młodości, najczęściej – w przypadku braku kompensacji – „towarzyszą” człowiekowi do końca życia. Brak pozytywnych doświadczeń w rodzinie bywa często „wzmacniany” w późniejszym życiu – w grupie rówieśniczej, szkole, środowisku lokalnym.

Obserwowane i doświadczane przejawy braku dobrego wychowania to zwłaszcza:

- niewłaściwy sposób komunikowania/porozumiewania się;
- używanie monosylab zamiast pełnych zdań;
- kierowanie do dzieci, a także dorosłych zwrotów obraźliwych;
- błędne stosowania języka polskiego – używanie niepoprawnych form gramatycznych;
- używanie wulgaryzmów;
- brak szacunku wobec drugiej osoby;
- kultura wypowiedzi – zachowanie kolejności;
- przerywanie toku wypowiedzi innej osoby;
- nieumiejętność słuchania;
- korzystanie z urządzeń medialnych w trakcie rozmowy/wykładów/zajęć;
- brak ukształtowanych nawyków stosowania form powitania adekwatnych do czasu, miejsca i osoby;

- brak świadomości/potrzeby używania zwrotów „proszę/poproszę”, „przepraszam” i „dziękuję”;
- brak wiedzy dotyczącej zasad zabierania głosu przez dziecko/młodego człowieka w grupie osób starszych/wychowawców;
- brak świadomości zasad postępowania w sytuacji powitania, nawiązania rozmowy adekwatnie do grupy wiekowej;
- nieumiejętność doboru odpowiedniego stroju do czasu, miejsca i sytuacji;
- pozostawianie przedmiotów/śmieci w miejscach do tego niewyznaczonych;
- spożywanie posiłków w czasie zajęć szkolnych, spotkań służbowych;
- spóźnianie się na zajęcia, do pracy;
- nieumiejętne zachowanie się w instytucjach społecznych i kulturalnych – niezachowanie kolejności, niezachowanie ciszy;
- brak poszanowania cudzej własności oraz własności publicznej, przejawy wandalizmu;
- zanieczyszczanie i niszczenie przestrzeni publicznej – terenów zielonych, budynków;
- brak szacunku wobec osób starszych i niepełnosprawnych, brak poszanowania ich praw;
- brak kultury zachowania w środkach komunikacji miejskiej;
- brak reakcji na sytuacje niepokojące i niewłaściwe.

Najczęściej egzemplifikowane w przestrzeni publicznej niewłaściwe zachowania reprezentantów wszystkich kategorii wiekowych są pokłosiem niewłaściwych oddziaływań wychowawczych i socjalizacyjnych wszystkich środowisk. W tej sprawie wszyscy się zgadzają, kwestią sporną pozostaje świadomość zakresu i zaangażowania poszczególnych środowisk w działania wychowawcze.

Pozwolę sobie zauważyć, że w moim odczuciu środowiskiem odpowiedzialnym za kształtowanie dobrego wychowania niezmiennie pozostaje rodzina. Zaniechanie, zaniedbanie czy nieumiejętność realizacji określonych zadań wychowawczych musi skutkować deficytem w przedmiotowej kwestii, żadne inne środowisko wychowawcze nie jest bowiem w stanie zastąpić/wypełnić relacji/emocji/uczuć/wiedzy, które może/powinna zabezpieczyć rodzina.

Ani grupa rówieśnicza, ani szkoła czy instytucje oświatowo-wychowawcze i kulturalne, ani media nie mogą „konkurować” w kwestii wychowania z rodziną, zresztą nie taka jest ich rola. Przywołane środowiska wychowawcze powinny być zorientowane na uzupełnianie i rozwijanie posiadanego przez młodego człowieka kapitału (wypracowanego w rodzinie), a nie skupiać się na zakresie aktywności wychowawczej przypisanej rodzinie.

W naszym społeczeństwie problemy dotyczące niedostatku/deficytu dobrego wychowania biorą się również z braku odpowiedzialności reprezentantów poszczególnych środowisk realizujących proces wychowania – głównie rodziny, oraz „przenoszenia” – przy akceptacji społecznej – zadań edukacyjno-wychowawczych na pozostałe środowiska – głównie szkołę. Ta dość powszechna praktyka nie służy ani dzieciom, ani młodzieży, ani osobom dorosłym, w konsekwencji bowiem nie otrzymują oni właściwego wsparcia, wiedzy. Reinterpretacja funkcji i ról poszczególnych środowisk w procesie wychowania – jak wskazują przykłady – nie przynosi pożądaných rezultatów w postaci dobrego wychowania młodych ludzi. Najlepiej więc będzie, gdy każdemu środowisku przypisany zostanie określony zakres oddziaływań edukacyjno-wychowawczych.

Osoby prezentujące zachowania ujawniające deficyty wychowania często nie są tego świadome, tak jak nieświadome są konsekwencji, które owe zachowania mogą przynieść nie tylko danej jednostce, lecz także środowisku. Ujawnia to pilną potrzebę powszechnej edukacji społecznej obejmującej zarówno uświadamianie rodzicom, wychowawcom, opiekunom roli dobrego wychowania w codziennym życiu na każdym jego etapie, jak i właściwe reagowanie – przez rodziców, nauczycieli oraz każdego członka społeczności – na przejawy braku dobrego wychowania. Ta swoista kooperacja wszystkich grup wydaje się najlepszym sposobem służącym kształtowaniu dobrego wychowania.

Dobre wychowanie modelujące życie indywidualne i społeczne Środowiska odpowiedzialne za wychowanie

Gdyby świadomość roli dobrego wychowania w codziennym życiu, zarówno indywidualnym, jak i społecznym, była powszechna, to – jak można sądzić – skala niedostatku/braku dobrego wychowania byłaby zdecydowanie mniejsza.

Wychowanie rozumiane jest jako proces lub rezultat. Jak pisał Ryszard Wroczyński, „W pierwszym przypadku wychowanie jest rozumiane jak system działań zmierzających do określonych rezultatów wychowawczych; w drugim przypadku mówimy o wychowaniu jako o zespole już ukształtowanych cech (człowiek »bez wychowania« lub »dobrze wychowany«)”⁸. Nie tylko ten pedagog w swoich rozważaniach akcentował potrzebę dobrego wychowania, podkreślali ją również: Helena Radlińska, Aleksander Kamiński, Florian Znaniecki czy Jan Szczepański. W nie mniejszym stopniu problem istotności działań

⁸ R. Wroczyński: *Pedagogika społeczna*. Warszawa: PWN, 1974, s. 11.

skutkujących dobrym wychowaniem podnoszą i współcześni reprezentanci nauk o wychowaniu, dowodząc tym samym wagi dobrego wychowania w całokształcie oddziaływań formujących osobowość młodego pokolenia.

Wspomniani pedagodzy i socjolodzy zwracali uwagę, że wychowanie jest jedną z wielu czynności i funkcji życia społecznego, która ma na celu przygotowanie jednostki do działalności w warunkach społecznego współistnienia. Proces wychowania to swoisty dialektyczny związek człowieka ze światem. Pomyślność obu bytów warunkowana jest wzajemnymi stosunkami/relacjami, jak również współdziałaniem, realizacją zadań i potrzeb. Wychowanie jest zatem niczym innym jak kształtowaniem człowieka, nie tylko dla jego indywidualnego rozwoju, lecz także dla jakości społecznego funkcjonowania. Jak zauważał John Dewey, „Czym żywienie i rozmnażanie się są dla życia fizjologicznego, tym wychowanie jest dla życia społecznego”⁹.

Istotę dobrego wychowania dostrzegali też między innymi artyści Jeremi Przybora i Jerzy Wasowski, twórcy Kabaretu Starszych Panów. Kabaret ten, powołany w 1958 roku, niemal z każdym kolejnym odcinkiem nabierał coraz większego znaczenia społecznego. Mistrzowskie operowanie metaforą, dowcipem – w formie piosenki, skeczu, opowieści, monologu czy dialogu – było nie tylko wyrazem artystycznego kunsztu, ale nade wszystko komunikatem skierowanym do społeczeństwa. W zderzeniu z absurdem codziennego życia w PRL-u, mimo wszystko, a może właśnie dlatego Przybora i Wasowski potrafili zachować i celowo wykorzystać kulturę, dojrzałość, odpowiednie maniery, finezję i piękny język.

Zamysł przygotowania jednostki do osiągnięcia dobrego życia, realizacji potrzeb/aspiracji winien opierać się na świadomości, że pomyślność podejmowanych zabiegów jest oparta na kooperacji wszystkich środowisk wychowawczych, chociaż każdego w różnym zakresie. Tworząc swoistą sieć wychowawczą, wspólną przestrzeń zorientowaną na realizację celu – wychowania – służącego w równej mierze wszystkim, wspomniane środowiska wypełniają swoje posłannictwo. I chociaż świadomość, że jakość wychowania w priorytetowym zakresie zależy od dojrzałości rodziny, jest pożądana, to warto pamiętać, że przestrzeń społeczna – społeczeństwo, nawet jeżeli postrzegane jako pośrednia płaszczyzna oddziaływania wychowawczego, jest także bardzo ważne, w wymiarze zarówno indywidualnym, jak i zbiorowym.

Florian Znaniecki na początku XX wieku snuł refleksje o tym, na ile i w jakim zakresie społeczeństwo może być „społeczeństwem wy-

⁹ J. Dewey – T. G a d a c z: *Historia filozofii XX wieku*. T. 1. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2009, s. 340 (na marginesie).

chowującym” i czy pomimo dokonujących się przemian może nim być stale. Jan Szczepański w przedmowie do swojej *Socjologii wychowania* z 1973 roku wspominał o kryzysie „wychowującego społeczeństwa”. Uwzględniając dokonujące się w tak szybkim tempie przemiany okresu transformacji, zauważał, że idea „społeczeństwa wychowującego” wymaga redefinicji, a procedury oddziaływania takiego społeczeństwa – doprecyzowania. W tym kontekście warto zastanowić się, na ile poszczególne komponenty „wychowującego społeczeństwa” spełniają współcześnie określone zadania.

Komponentami społeczeństwa wychowującego są: grupa społeczna i społeczeństwo, środowisko społeczne jednostki, środowisko wychowawcze jednostki. Każdy z wyróżnionych komponentów jest w równym stopniu znaczący, jednak z perspektywy pedagogicznej podejmowanego tematu w sposób szczególny zwracam uwagę na te środowiska wychowawcze, które w sposób nadrzędny spełniają/powinny spełniać zadania wychowawcze, w tym rodzinę, grupę rówieśniczą, szkołę, a także instytucje działające w środowisku, media, wreszcie ogół społeczeństwa.

Znaniecki słusznie przyjmował, „że zadania »wychowującego społeczeństwa« zależą w głównej mierze od przyszłych obowiązków społecznych wychowanka, zaś podstawowa funkcja wychowania polega na przygotowaniu kandydatów na pełnoprawnych członków społeczeństwa. W procesie tym uczestniczyć muszą wszystkie elementy »wychowującego społeczeństwa«, tzn. rodzina, otoczenie sąsiedzkie, rówieśnicy, nauczyciele, szkoła i instytucje wychowania pośredniego. Celem zaś tych zadań powinno być ukształtowanie jednostki w taki sposób, który uczyni ją zdolną do pełnienia przyszłej roli członka społeczeństwa”¹⁰.

Obowiązujące w danym czasie w danej przestrzeni kulturowej normy zachowań, oczekiwania społeczne są skupione zasadniczo na kształtowaniu takiej przestrzeni życia, która zadowoli nie tylko jednostkę, lecz także całe społeczeństwo (stworzy możliwości działania). Owe oczekiwania obejmują również przedmiotową kategorię – dobre wychowanie, stanowiące wartość w rozumieniu zarówno autotelicznym, jak i prakseologicznym.

Świadome i celowe działania wychowawcze mają zatem służyć jednostce i społeczeństwu, które – odpowiednio ukształtowane – będą użyteczne dla nich przez kolejne lata. Interes społeczny każe postrzegać wychowanie jako wprowadzanie człowieka w całokształt życia

¹⁰ F. Znaniecki – M. Guld a: *Floriana Znanieckiego (re-)wizja wychowującego społeczeństwa*. W: *Przyszłość edukacji i społeczeństwa oczami badaczy społecznych...*, s. 26.

społecznego i kulturalnego, kształtowanie zasad i norm moralnych, postaw obywatelskich oraz przygotowanie do realizacji zadań obowiązujących w coraz bardziej zróżnicowanej wspólnotie społecznej.

Osiągnięcie sukcesu wychowawczego – dobrego wychowania przeładającego się na sprawne i racjonalne modelowanie codziennego życia – jest możliwe nie tylko dzięki doświadczeniu przez jednostkę pozytywnych wzorów w poszczególnych środowiskach wychowawczych, lecz także wówczas, gdy wychowanek aktywnie w owym procesie uczestniczy. W praktyce pedagogicznej istotność owego zaangażowania dostrzegał już John Dewey, który „swoje pedagogiczne credo przedstawił jako ciąg przekonań: »wszelkie wychowanie jest wrastaniem jednostki w społeczną świadomość gatunku«, »wszelkie prawdziwe wychowanie dochodzi do skutku jedynie dzięki pobudzaniu wrodzonych sił dziecka przez wymogi społeczne sytuacji«”¹¹. Na polskim gruncie ową ideę sił ludzkich propagowała w praktyce wychowawczej Helena Radlińska, czyniąc z zaangażowania społecznego naczelny warunek pomyślności wychowanka i społeczeństw. Podobnie czynił to Ryszard Wroczyński. Pisał, że „Wychowanie [...] powinno mieć charakter dynamiczny, tj. o wynikach wychowania powinien świadczyć nie tylko zasób przyswojonych przez wychowanka wiadomości czy ukształtowane u niego postawy, ale również możliwość dalszego ich rozwoju, czyli zakres i rodzaj rozbudzonych potrzeb, umiejętność samodzielnego ich zaspokajania”¹².

Zakres i istota procesu wychowania to podstawowa kategoria badawcza pedagogiki, która zawsze akcentowała potrzebę realizacji wszelkich zabiegów wychowawczych w układzie angażującym obie strony procesu, wówczas bowiem można oczekiwać zamierzonych rezultatów, pozytywnych wyników.

Tadeusz Lewowicki zauważa, że pedagogika „wyraźnie zakłada intencjonalne oddziaływania na jednostki i na grupy – z zamiarem kształtowania pożądanych społecznie cech osobowości, zachowań, świata wartości. Oddziaływania te odbywają się w różny sposób – poprzez wzory, oferowanie propozycji światów idei i wartości, perswazję, dialog...”¹³.

Obecnie obserwujemy dynamiczny wzrost liczby form oddziaływań wychowawczych, które zarówno wychowanek, jak i wychowawca

¹¹ T. G a d a c z: *Historia filozofii XX wieku*. T. 1..., s. 340.

¹² R. W r o c z y ń s k i: *Pedagogika społeczna...*, s. 27.

¹³ T. L e w o w i c k i: *Cztery spojrzenia na wielokulturowość i edukację międzykulturową*. W: *Edukacja międzykulturowa*. Red. J. Nikitorowicz, A. Sadowski, D. Misiejuk. Cz. 1. [Seria: „Pogranicze. Studia Społeczne”. T. 17]. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2011, s. 32.

może – w sytuacji swobody wyboru – sam kształtować. Obraz współczesności – zachowania i postawy prezentowane przez ludzi – ukazuje, że swoboda wyboru nie w każdej sytuacji jest dobra. Przyczyną nieodpowiednich zachowań członków dzisiejszego społeczeństwa jest brak właściwej zintegrowanej edukacji w przedmiotowym zakresie, wskazującej dobro, a dalej: dobre wychowanie, jako wartość ponadczasową, służącą zarówno jednostce, jak i całemu społeczeństwu. Warto w toku realizacji procesu wychowania sięgnąć do rozważań starożytnych filozofów – Platona czy Sokratesa – którzy dobro postrzegali jako najwyższą, nieskończoną wartość, jako kategorię konstytuującą istotę natury człowieka¹⁴.

Czy człowiek z natury jest dobry? To pytanie, które nadal stanowi temat nie tylko filozoficznych rozważań. Niezależnie jednak od tego, jaką odpowiedź na to pytanie przyjmiemy jako obowiązującą, jako pedagodzy, wychowawcy, osoby odpowiedzialne za wychowanie winniśmy prezentować postawę ilustrującą możliwości osiągnięcia owego dobra, nawet jeżeli przesłanki genetyczne, uwarunkowania środowiskowe tego dobra nie ujawniają.

W piśmiennictwie z zakresu nauk pedagogicznych, społecznych niezmienne wskazuje się przestrzenie, środowiska, w których dokonuje się proces wychowania. Od wielu lat osoby badające owe przestrzenie prezentują klasyfikacje środowisk, wskazując ich rolę i zakres działań w procesie wychowania, tym samym określając środowisko dominujące (rodzinę) i środowiska wtórne (grupa rówieśnicza, szkoła, środowisko lokalne). Wydawać by się mogło zatem, że wiedza w tym zakresie jest powszechna i uznana. Jednak przeczy temu nawet pobieżna diagnoza rzeczywistości.

Mając na uwadze powyższe, a nade wszystko obserwując i doświadczając na co dzień przejawów niedostatków dobrego wychowania, wracam po raz kolejny do tego tematu, może naiwnie, ale z nadzieją, że świadomość/odpowiedzialność wychowawcza i dobro – jak w przeszłości – staną się normą powszechną w obecnej rzeczywistości.

Dobre wychowanie w czasach minionych było obowiązującą normą społeczną, a w środowiskach ludzi wykształconych naczelną zasadą postępowania. Współcześnie nie można tego stanu stwierdzić w codzienności życia społecznego obejmującego wszystkie kategorie wiekowe. Rodzi się zatem pytanie: co spowodowało taką degradację pożądanых postaw, dobrego wychowania? Kto bezpośrednio i pośrednio odpowiada za ten stan? Wreszcie: jakie działania należałoby podjąć, by proces rewitalizacji dobrego wychowania został zrealizowany z pożytkiem dla wszystkich?

¹⁴ Zob. T. G a d a c z: *Historia filozofii XX wieku*. T. 1..., s. 297, 490.

W odpowiedzi na te pytania pozwolę sobie na wskazanie przestrzeni/środowisk, których zintegrowane działania winny dominować w przedmiotowym procesie. Nie definiuję szczegółowo wymienionych środowisk, ponadto celowo przywołam je w odwrotnej niż pożądana (ze względu na zakres oddziaływań) kolejności, podkreślając jednak zakres/dostępność czy powszechność oddziaływań poszczególnych środowisk.

Pierwszy obszar oddziaływań wychowawczych to media, niemal nieograniczony zakres przekazu treści o różnej wartości i formie. Współcześnie to środek – w odczuciu wielu osób – nie tylko kształtujący przestrzeń społeczną, lecz także – przy braku odpowiedzialnego/świadomego wychowania w rodzinie – kreujący indywidualne scenariusze życiowe głównie dzieci i młodzieży. Media – przekazywane treści i obrazy – stały się ikoną, wzorem do bezkrytycznego naśladowania. Dla wielu osób młodych, pozbawionych mądrej rodzicielskiej kontroli przekaz medialny jest wartością podstawową, która kształtuje styl życia, postawy i zachowania.

Jednak media to nie tylko negatywny iluzoryczny przekaz, to potęga możliwości kształtowania tego, co dobre. W pewnym sensie to się dzieje. Z pewnością można by wszakże w szerszym zakresie – uwzględniając takie formy przekazu, jak prasa, radio czy telewizja – wprowadzić treści z dziedziny nauki, kultury, sztuki, które ukazują to, co prawdziwe, służące rozwojowi społeczeństwa, które zainicjowałyby nowy kierunek zainteresowań. Szanując i dostrzegając znaczące korzyści płynące z rozwoju technologii informatycznych, warto wrócić do dobrych wzorów edukacyjno-wychowawczych prezentowanych przez radio czy telewizję – nadawać programy edukacyjne z zakresu nauki i sztuki, spektakle, koncerty muzyki klasycznej, programy popularnonaukowe, felietony społeczne. Wśród wielu przykładów szerzących dobro praktyk radiowo-telewizyjnych należy przywołać Telewizyjny Teatr dla Dzieci, Teatr Polskiego Radia, Radiowy Teatr „Eterek” czy wspomniany już Kabaret Starszych Panów. Każda z tych form przekazu kierowana do poszczególnych grup wiekowych pełniła funkcję pedagogiczną (edukacyjną, wychowawczą). Słusznie Agnieszka Osiecka nazywała Kabaret Starszych Panów ogólnopolskim uniwersytetem dobrego wychowania¹⁵, zwracając tym samym uwagę na możliwości mediów w tym zakresie. Szkoda, że ów fenomen, jakim był Kabaret Starszych Panów, przetrwał w pamięci jedynie starszych pokoleń i że

¹⁵ M. Wasowska, G. Wasowski: *Starsi Panowie Dwaj. Kompendium niewiedzy*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2014. Zob. J. Przybora: *Piosenki prawie wszystkie*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza SA, 2002.

nie dba się o to, by wspaniałe wzory zachowań upowszechniać wśród młodych ludzi.

Drugą przestrzenią oddziaływań wychowawczych jest środowisko lokalne z jego infrastrukturą, stanowiące obszar intensywnych oddziaływań, chociaż nie zawsze celowych i świadomych. To w tej przestrzeni dokonuje się proces wychowania, choćby poprzez codzienne spotkania i kontakty społeczne. To środowisko, w którym krzyżują się drogi ludzi w różnym wieku, o różnym statusie społecznym i zawodowym, reprezentujących odmienne kultury, religie, mających różne przekonania polityczne czy upodobania. Ta specyficzna mozaika winna być swoistym środkiem dydaktycznym umożliwiającym poznanie, rozwój, szacunek, tolerancję dla inności. Powinna stać się środkiem konstytuującym przyjazną i bezpieczną, choć obecnie coraz bardziej różnorodną – kulturowo i etnicznie – przestrzeń życia. Tymczasem deficyt wiedzy oraz dobrego wychowania skutkuje tym, że ludzie nie mają poczucia tożsamości i identyfikacji z miejscem i ze społecznością, w której na co dzień żyją, brak im poczucia odpowiedzialności za daną przestrzeń, co wyraża się często w jej dewastacji, zaśmiecaniu. Coraz powszechniej ztraca się kultura stosowania w konkretnych sytuacjach słów: „dzień dobry”, „proszę”, „dziękuję” i „przepraszam”, kategorią marginalną jest życzliwość i troska o drugiego człowieka, wreszcie mamy do czynienia z obojętnością, brakiem reakcji na zaistnienie sytuacji trudnej, zagrażającej zdrowiu lub życiu człowieka.

Jakkolwiek przywołane negatywne zachowania są bardzo powszechne, obserwujemy osoby, ludzi młodych i starszych, które udowadniają, że można prezentować pożądane pozytywne postawy. Dbając o pozytywną wspólną przestrzeń, warto reagować na wszelkie przejawy negatywnych zachowań; ograniczymy w ten sposób oddziaływanie wadliwej edukacji społecznej i zachowamy dobre relacje. Wybór należy do nas, trzeba tylko posiadać umiejętność jego dokonywania.

Kategorią niezwykle istotną w przestrzeni wspólnego życia jest zaufanie. To podstawowy czynnik/komponent umożliwiający współdziałanie dla wzajemnej korzyści; baza wszelkiej aktywności jednostek i grup społecznych; mechanizm bezpieczeństwa i integracji¹⁶. „Wszelkie działania wychowawcze i edukacyjne realizowane w środowisku społecznym to nie tylko przekazywanie wiedzy, lecz także kształtowanie umysłu pozwalającego odróżnić dobro od zła, czyny moralne

¹⁶ Zob. R. Hardin: *Zaufanie i społeczeństwo*. Tłum. M. Krywult. W: *Socjologia codzienności...*, s. 525–526.

od niemoralnych”¹⁷. Takiemu kształceniu powinno podlegać dziecko od najmłodszych lat.

Kolejną sferą wpisaną w środowisko, jednak bardziej przestrzennie ograniczoną i zdefiniowaną, jest szkoła – instytucja odgrywająca rolę w życiu każdego człowieka, zorientowana na zapewnienie edukacji, zdobycie wiedzy z poszczególnych dziedzin nauki, zapewnienie opieki, zwłaszcza dla najmłodszych, oraz rozszerzenie i rozwój wychowania, przystosowanie do życia w grupie społecznej, a także realizację ról społecznych adekwatnych do wieku. Szkoła ma zatem określone zadania i cele do realizacji, ale obok nich w przestrzeni szkoły realizowany jest proces wychowawczy niezamierzony, przejawiający się bardzo często w działaniach skutkujących negatywnymi zachowaniami, przynoszącymi szkodę zarówno inicjatorowi, jak i osobie, na którą owe działania były celowo skierowane. We współczesnej szkole – dotyczy to wszystkich poziomów edukacji, tyle tylko że w różnym nasileniu i różnych formach – obserwujemy od lat zjawisko przemocy. Przemoc staje się dla wielu metodą wyrażania siebie, stylem życia, a tak naprawdę jest objawem zaniedbań i zaniechań opiekuńczych i wychowawczych rodziców. Warto podkreślić, że dotychczasowe działania, wprowadzone programy profilaktyczne oraz inne próby rozwiązania problemu nie przyniosły pożądaných rezultatów¹⁸. Przyczyną porażki w tej kwestii jest wadliwie ukierunkowane działanie – kompensacja objawów nigdy nie zlikwiduje przyczyn negatywnych zachowań, a te tkwią w środowisku rodzinnym i to tu należy podjąć interwencje.

Do innej grupy czynników kreujących niewłaściwą atmosferę w szkole zaliczyć należy brak umiejętności i nawyku posługiwania się zwrotami: „dzień dobry”, „proszę”, „dziękuję” czy „przepraszam”. To też brak szacunku, umiejętności współdziałania, pomocy, życzliwości, używanie wulgaryzmów. Znaczącym problemem w polskiej szkole, który potem „rozwija się” w dorosłości, jest powszechny brak tego, co słusznie nazywano **elementarną kulturą osobistą**, która poza wspomnianymi formami właściwego zachowania obejmuje między innymi dbałość o higienę, wygląd zewnętrzny (schludność), umiejętność zachowania się w czasie spożywania posiłków.

¹⁷ M. Dyrda: *Pedagogika społeczna. Wychowanie dla tworzenia kapitału społecznego*. Siedlce: Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, 2013, s. 189.

¹⁸ Już dziś wiadomo, że jeżeli dalej przeciwdziałanie przemocy polegać będzie na obecności ochroniarzy w szkole, obowiązku noszenia przez uczniów identyfikatorów czy wdrażaniu statycznych programów profilaktycznych dla uczniów, to nie przyniesie żadnych pozytywnych rezultatów.

Wspomniane obszary niedostatków dobrego zachowania to domena działań/edukacji środowiska rodzinnego. Społeczne, stosunkowo powszechne przekonanie, że działania te winna zasadniczo realizować szkoła, są podstawową przyczyną negatywnych zjawisk w placówkach edukacyjnych. Dopóki nie uporządkujemy tej sfery, nie wyznaczymy odpowiedzialności za realizację poszczególnych obszarów działań w procesie wychowania, to nic – w sensie pozytywnym – się nie zmienia.

Przestrzenią integralnie związaną ze szkołą jest grupa rówieśnicza, środowisko słusznie przez pedagogów postrzegane jako bardzo istotne, niezbędne w procesie wychowania. Przynależność do grup rówieśniczych ma miejsce w przestrzeni nie tylko szkoły, lecz także innych instytucji oświatowych, kulturalnych czy sportowych. We wspomnianych typach instytucji w większości oddziaływanie członków owych zbiorowości/grup formalnych na jednostkę jest pozytywne, co związane jest z zamierzonym i celowo realizowanym określonym procesem, pozytywną kontrolą ze strony osób dorosłych, a także samokontrolą młodego człowieka oraz jego indywidualną chęcią uczestniczenia i działania w danej strukturze. Obok wymienionych funkcjonują także grupy nieformalne, w których uczestnictwo nie zawsze, choć często, skutkuje przejawami deficytu dobrego wychowania. Pozbawieni kontroli członkowie wspomnianych grup ukierunkowują swoją aktywność na przekraczanie obowiązujących norm społecznego współżycia, wartości, a także łamanie przepisów prawa, w konsekwencji przyczyniają się do demoralizacji własnej osoby i tworzą obszar niewłaściwej edukacji dla innych. „Atrakcyjność” grup nieformalnych, skupionych na buncie, sprzecznie wobec otaczającej rzeczywistości, wyraża się w ich gotowości do przyjęcia kolejnych członków o określonych postawach oraz tych, którzy – odczuwając niedostatek lub brak zainteresowania, miłości, akceptacji, poczucia bezpieczeństwa ze strony rodziców – poszukują zainteresowania/zrozumienia u osób zaspokajających ich potrzeby, nawet jeżeli w społecznie nieakceptowany sposób. Podatność na przyjmowanie działań przemocowych, nieakceptowanych społecznie czy przestępczych, angażowanie się w nie jest konsekwencją deficytów wychowawczych w rodzinie. Brak w rodzinie świadomości odpowiedzialności za zachowania dzieci i młodzieży umożliwia negatywny wpływ na jednostkę środowisk rówieśniczych.

Warto zastanowić się nad kluczową dla rozważań o procesie wychowania kwestią. Jeżeli diagnozujemy, i to w znaczącym zakresie, niewłaściwe zachowania dzieci i młodzieży (brak dobrego wychowania), które – niekorygowane – rozwijają się w życiu dorosłym, to dlaczego obwiniamy dzieci/młodzież za wszelkiego typu ich przewinienia, a nie rodziców, którzy są (powinni być) za zachowania swoich dzieci odpowiedzialni?

Środowisko, którego omówienie w moich rozważaniach świadomie pozostawiłam na koniec, to rodzina. To tu dziecko/młody człowiek nabywa wiedzę, umiejętności rozumienia i przyswajania wartości, określonych zasad postępowania i norm społecznych obowiązujących w danym czasie i środowisku. Rodzice, którzy od początku sprawnie wypełniają funkcje wychowawcze, prezentują pozytywne postawy rodzicielskie, realizują demokratyczny model wychowania, sprawują kontrolę – wyrażającą się w zaciekawieniu sprawami dziecka, jego zainteresowaniami/potrzebami, kolegami, postępami w nauce, świadomości istotności spędzania wspólnie czasu wolnego, umiejętnie i często okazujący uczucia i emocje, umiejący słuchać i rozmawiać, zaspokajający potrzebę miłości, bezpieczeństwa i akceptacji – zapewne nie będą doświadczać negatywnych konsekwencji wychowawczych. Priorytetowym czynnikiem warunkującym pozytywne spełnianie roli rodzicielskiej jest integralność poszczególnych komponentów dojrzałości biologicznej, prawnej, społecznej i emocjonalnej.

Rodzina, pełniąc kluczową rolę w procesie kształtowania młodego pokolenia, winna, nawet pośrednio, być obecna w działaniach podejmowanych przez inne środowiska, by jak najsprawniej i najskuteczniej realizować wyznaczone cele. Integralność środowisk wychowawczych przyczynia się do jakości życia jednostki oraz pomyślności danej zbiorowości.

Każda postawa, umiejętność (*versus* jej brak) zachowania się w określonej sytuacji, wobec określonej osoby/grupy osób bierze swój początek w środowisku rodzinnym. Aby to stwierdzenie stało się wiedzą i powszechną praktyką, należy wzmocnić działania edukacyjne.

Florian Znaniecki tak pisał o celowości wychowania: „Kręgi wychowawcze wyróżniają się spośród wszystkich kręgów społecznych tym, że wyraźnie lub domyślnie usiłują *przygotować* osobnika do *przyszłego* odgrywania ról społecznych w *innych* kręgach. Te »przygotowujące« usiłowania kręgów wychowawczych są spowodowane przez tradycyjne i bezrefleksyjne, albo też celowo i refleksyjnie narzucane wymagania grup społecznych, których »wychowanek« ma zostać członkiem po ukończeniu wychowania”¹⁹.

Znaniecki ukończenie procesu wychowania wiązał zasadniczo z działaniami instytucjonalnymi: rodziny, szkoły, przypisanymi do określonego wieku. Wiemy jednak, że proces wychowania człowieka trwa przez całe życie, nawet jeżeli po okresie adolescencji w mniej dynamicznej i zorganizowanej formie. Świadomość tego w jeszcze więk-

¹⁹ F. Znaniecki: *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*. Warszawa: PWN, 1974, s. 141.

szym stopniu winna generować społeczną odpowiedzialność za proces wychowania.

Każdy, bez względu na wiek i rolę, jaką w danym czasie pełni, jest zasadniczo zainteresowany skuteczną realizacją swoich planów/aspiracji, budowaniem satysfakcjonującego życia. W tym celu pokonuje szereg trudności i podejmuje znaczący wysiłek. Warto zauważyć, że pozornie – dla wielu – błahe/nieznaczące niewłaściwe postawy (brak dobrego wychowania), deficyty wiedzy, umiejętności zachowania w określonych sytuacjach mogą stać się bezpośrednią lub pośrednią przyczyną rozstrzygnięć w sferze edukacyjnej, zawodowej, społecznej czy w życiu prywatnym. Zapewne wiele osób wielokrotnie doświadczyło tego w ciągu swojego życia, chociaż zapewne niechętnie się do tego przyznaje. Brak dobrego wychowania przyczynia się między innymi do marginalizacji danej osoby w grupie społecznej, ustania kontaktów społecznych, niechęci do podejmowania współpracy, także w aspekcie zawodowym²⁰ – to prowadzi z kolei do trudności jednostki w osiągnięciu określonego zamierzenia, destrukcji relacji w grupie rówieśniczej, w społeczności lokalnej. W konsekwencji petryfikacji negatywnych postaw/zachowań w poszczególnych środowiskach, w których jednostka realizuje własny scenariusz życia, z dużym prawdopodobieństwem doświadczy ona konsekwencji własnych wychowawczych niedostatków, i to w kluczowych kwestiach.

W całokształcie oddziaływań kształtujących człowieka, celowych zabiegów wychowawczych znaczącą rolę należy przypisać kulturze. „Kultura jest równoważna ludzkiemu celowemu działaniu, które przekracza naturę. Nie każde jednak celowe działanie tworzy kulturę. [...] Synonimem kultury jest więc rozwój prowadzący do doskonałości. Dlatego odpowiednim »przedmiotem« dla kultury jest człowiek. Jest on »jedyną znaną nam istotą, u której od początku mamy do czynienia z wezwaniem do doskonalenia się«”²¹. Formy doskonalenia się mogą być różne: samokształcenie, samowychowanie czy korzystanie z dorobku nauki i dziedzictwa sztuki. Każda z dziedzin sztuki w kształtowaniu dobrego wychowania, w wersji oddziaływań czy to instytucjonalnych, czy okazjonalnych, samorządnych, ma ogromny potencjał, trzeba tylko chcieć z niego czerpać. Korzystając z podpowiedzi/świadectwa sztuki, człowiek sam może kreować swój rozwój, stawać się twórcą i odbior-

²⁰ Potencjalny pracodawca postrzega potencjalnego pracownika przez pryzmat nie tylko jego umiejętności/kwalifikacji, osiągnięć, dostrzega także jego wygląd zewnętrzny (strój, fryzurę), sposób konstruowania wypowiedzi, poprawne posługiwanie się językiem (błędy, nadużywanie form obcych, wulgaryzmy), sposób zachowania (powitanie, komunikacja, umiejętność słuchania).

²¹ G. Simmel – T. G a d a m e r: *Historia filozofii XX wieku*. T. 1..., s. 192.

cą jednocześnie. Naśladując, w pewnym zakresie, sztukę, utożsamia piękno i dobro z utylitaryzmem. Edukacyjno-wychowawcza rola sztuki wyraża się w artyzmie, ale i w określonych formach stanowiących uniwersalny język komunikacji.

Potwierdzeniem istotności sztuki w kreowaniu codzienności, jakości życia jest aktywność artystyczna i pedagogiczna Josepha Beuysa, dla którego sztuka była asumptem do działania. Beuys postrzegał ją także jako komunikat społeczny, który należy właściwie odczytać i zastosować w praktyce²². Kultura i sztuka to równoległe przestrzenie holistycznego rozwoju, to wędrówka i niekończące się inspiracje, doznania i poszukiwania tego, co dobre, mądre i piękne.

Podobnie można odczytać słowa Ernsta Cassirera, wskazujące, że sztuka „uczy nas uzmysławiać sobie rzeczy, a nie jedynie użytkować je lub tworzyć sobie o nich pojęcia. Sztuka daje nam bogatszy, żywszy i barwniejszy obraz rzeczywistości, a także głębszy wgląd w jej formalną strukturę”²³. Obecność sztuki w codziennym życiu nie oznacza, że dominuje w nim estetyka nad etyką/moralnością. Życie może być postrzegane jako piękne – o pięknie życia nie stanowi jednak tylko obecność w nim sztuki, aktywna w niej partycypacja, ale odpowiedzialność, przestrzeganie norm i praw, życzliwość społeczna, akceptacja odmienności, wyznawane wartości, właściwe postawy. Zatem jeżeli życie codzienne wypełnione jest dobrem, to można powiedzieć, że życie jest piękne, bo jest dobre.

W tej perspektywie dobrego życia mieści się dobre wychowanie – to ono kształtuje dobre życie, właściwie można powiedzieć, że dobre życie i dobre wychowanie wzajemnie się implikują.

Refleksja końcowa

Dobre wychowanie to metoda działania, kreowania pozytywnego funkcjonowania, rozwoju, jakości życia, ale też rezultat odpowiedzialnych oddziaływań wychowawczych, to postawa wyrażająca się w działaniu indywidualnym i społecznym, to specyficzna umiejętność wykształcona w wieloletnim i wieloaspektowym procesie, wreszcie – to piękno i sztuka.

W tym kontekście warto przywołać to, „co Francuzi określają mianem *art de faire*, sztukę postępowania przejawianą w ludzkiej aktywności

²² Zob. J. K a c z m a r e k: *Joseph Beuys: od koncepcji artystycznej do teorii społecznej*. „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 1.

²³ E. C a s s i r e r: *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*. Tłum. B. S u c h o d o l s k i. Warszawa: Czytelnik, 1977, s. 319.

codziennej, zasady życiowej roztropności, sensownego postępowania, wiedzy praktycznej”²⁴. Termin *art de faire* z pewnością można odnieść do przedmiotowej kategorii dobrego wychowania – wszak wymaga ono zarówno wiedzy, roztropności, jak i aktywności, czyli tego wszystkiego, czego „wymagają” współczesne czasy. „W funkcjonowaniu każdego społeczeństwa (np. narodu) występują przełomowe wydarzenia, które powodują przekształcenia we wszystkich jego wymiarach: społeczno-kulturowym, politycznym, ekonomicznym, ideologicznym itd. Owe »przełomy«, które można określić mianem rytuałów przejścia, ustanawiają sytuację wielowymiarowości rzeczywistości społecznej, stanu »pomiedzy«. Skutkuje to strukturalnymi przekształceniami, ruchliwością społeczną, zróżnicowanymi stylami życia i sposobami pojmowania świata, kształtowaniem kolejnych pokoleń według nowych ideałów, krytycznym stosunkiem wobec dotychczasowych dokonań cywilizacyjnych i kulturowych, a niekiedy gruntownym naruszeniem podstaw spistości i ciągłości społecznej narodu itp.”²⁵.

W obliczu rozpowszechnienia sytuacji problemowych dobre wychowanie wydaje się fundamentem jakości życia, tak jak zaufanie jest, zdaniem Piotra Sztompki, fundamentem społeczeństwa. Dobre wychowanie, podobnie jak kapitał społeczny, jest/powinno być atrybutem „całego społeczeństwa” – to „zasób nie tyle prywatny, ile publiczny, pomocny nie tyle we własnej karierze, ile w awansie wspólnoty”²⁶.

Potrzeba modelowania codziennego życia przez dobre wychowanie jest oczywista. Warto zatem dobre wychowanie propagować – tworzyć zarówno swoistą modę na nie, jak i przestrzeń, by słowa „Bo dzisiaj takich grzecznych ludzi to już nie ma” – opisujące Jeremiego Przyborę i Jerzego Wasowskiego – wypowiedziane w przeszłości przez Wojciecha Młynarskiego, straciły swoją aktualność²⁷.

Bibliografia

Bogunia-Borowska M.: *Codziennosc życia społecznego – wyzwania dla socjologii XXI wieku*. W: *Socjologia codzienności*. Red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008.

²⁴ P. Sztompka: *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2007, s. 33.

²⁵ M. G u l d a: *Floriana Znanieckiego (re-)wizja wychowującego społeczeństwa...*, s. 18.

²⁶ P. Sztompka: *Zaufanie...*, s. 247–248.

²⁷ Zob. J. Przybora: *Piosenki prawie wszystkie...*, s. 10.

- Cassirer E.: *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*. Tłum. B. Suchodolski. Warszawa: Czytelnik, 1977.
- Dyrda M.: *Pedagogika społeczna. Wychowanie dla tworzenia kapitału społecznego*. Siedlce: Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, 2013.
- Gadacz T.: *Historia filozofii XX wieku*. T. 1. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2009.
- Gulda M.: *Floriana Znanieckiego (re-)wizja wychowującego społeczeństwa*. W: *Przyszłość edukacji i społeczeństwa oczami badaczy społecznych*. Red. A. Odrowąż-Coates, M. Kwiatkowski. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, 2014.
- Hardin R.: *Zaufanie i społeczeństwo*. Tłum. M. Krywult. W: *Socjologia codzienności*. Red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008.
- Kaczmarek J.: *Joseph Beuys: od koncepcji artystycznej do teorii społecznej*. „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 1.
- Lewowicki T.: *Cztery spojrzenia na wielokulturowość i edukację międzykulturową*. W: *Edukacja międzykulturowa*. Red. J. Nikitorowicz, A. Sadowski, D. Misiejuk. Cz. 1. [Seria: „Pogranicze. Studia Społeczne”. T. 17]. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2011.
- Marzec-Tarasińska A.: *Wartości cenione, ale czy urzeczywistniane przez współczesną młodzież?* W: *Przyszłość edukacji i społeczeństwa oczami badaczy społecznych*. Red. A. Odrowąż-Coates, M. Kwiatkowski. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, 2014.
- Przybora J.: *Piosenki prawie wszystkie*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza SA, 2002.
- Sztompka P.: *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2007.
- Sztompka P.: *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*. W: *Socjologia codzienności*. Red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008.
- Tatarkiewicz W.: *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa: PWN, 1988.
- Wasowska M., Wasowski G.: *Starsi Panowie Dwaj. Kompendium niewiedzy*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2014.
- Wroczyński R.: *Pedagogika społeczna*. Warszawa: PWN, 1974.
- Znaniecki F.: *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*. Warszawa: PWN, 1974.

Teresa Wilk

Good Upbringing as Category Modelling Everyday Life – Individual and Social Context

Summary: The following paper is an attempt at drawing social attention to the value and role of a good upbringing in everyday life. The realization of its role both as a modelling factor and a determinant of the quality of tasks and capability to accomplish tasks, fulfill aspirations and needs seems to be crucial for the process of upbringing. It is also noteworthy that education and working out a good upbringing model – in the process of education and socialisation – provide an individual, at every stage of their life, with the benefit they will be able to derive from all their lives. A good upbringing is an autotelic and instrumental value, which serves an individual and the whole society. Considering the social utilitarianism of a good upbringing, it is worth raising awareness in all educational environments responsible for the upbringing and education of the young generation to become mature.

Key words: upbringing, good, value, good upbringing, educational environments, everyday life

Teresa Wilk

Gute Erziehung als eine das tägliche Leben bildende Kategorie – individueller und gesellschaftlicher Kontext

Zusammenfassung: Die vorgelegte Studie ist ein Versuch, die Gesellschaft auf die Bedeutung und die Rolle der guten Erziehung im täglichen Leben aufmerksam zu machen. Damit der Erziehungsprozess realisiert werden kann, muss man sich vergegenwärtigen, dass oben genannte Kategorie ein solcher Faktor ist, der die Qualität und die Realisierung der Aufgaben als auch die Befriedigung der Ansprüche und Bedürfnisse bedingt. Es ist auch beachtenswert, dass die im Prozess der Erziehung und Sozialisierung erworbenen: Ausbildung und gute Erziehung versehen den Menschen in jedem Lebensabschnitt mit dem besten Kapital, das ihm lebenslang zur Verfügung stehen wird. Gute Erziehung ist ein Wert an sich und ein instrumentaler Wert, der sowohl dem Menschen als auch der ganzen Gesellschaft förderlich ist. In Anbetracht der gesellschaftlichen Nützlichkeit von der guten Erziehung wäre es vorteilhaft, alle für Erziehung und Ausbildung der jungen und dann auch der reifen Generation zuständigen pädagogischen Kreise für den Sinn der guten Erziehung zu sensibilisieren.

Schlüsselwörter: Erziehung, Gutes, Wert, gute Erziehung, pädagogische Kreise, alltägliches Leben